

KTO Z CZEGO W POLSCE ŻYJE

(Napisał dla „Nowego Świata” T. W. Długoszowski)

Właściciel kamienicy wielopokładowej — z komornego żyje. Ona, kamienica pracuje na niego. On przy jej pomocy wykupił się od pracy, jest zabezpieczony — i gdyby mógł wykupiłby się także od śmierci — byle nie od zycia, bo nie chciałby za nie w świecie, żeby ktokolwiek inny żył za niego (wyprzeżył go w życiu).

Dzieciś dób doczesnych — żyje z pracy parobków, fernali i dziełach dojmnych i dojmących jego bydlę rogacie. Chłopy orzą, chłopy sieją, ziemia rodzi, zboże wschodzi — a dobrodziej od czasu do czasu przyszedł po pieniądze (via Paryż—Warszawa, Psia—Wolka).

Właściciel fabryki, gdzie życie zmordowanych rąk obraca kolowrotki, tysiąc oczu strzeże biegu kółek i monotonii kręcących się pasów ziemnych. Co miesiąc buchalterja wykazuje: ile wyprodukowano towaru, by się nasylił rynek i by akcjonariusze mieli możność jechać na odpoczynek, który „im się należy” za cudzą pracę.

Madame, która utrzymuje domek prywatny, gdzie szminkowane, zmordowane dziewczęta (Maedchen fuer alles) pracują na korzyść patronki, która broni je przed policją, przed moralnością sąsiadki i przed doświadczeniem do lat, kiedy już ani puder ani róż nie potęgają niewieścio go wzdęk.

Ksiądz proboszcz z duszynek wiernych, które niosą skąd mogą na plebanie ją, masła i serki, a za chrzty i śluby i pogrzeby — conieco w walucie, jak „Bóg da.”

Bankier — z procentów od kapitału, co się sam obraca na wsze strony i będzie się obracał (jak chce Marks) dopóty — dopóki wartość ludzka nie będzie mierzona na wagę złota i blyszących kamieni.

A ty, mój szary, zahukany, zapracowany bracie, mój handydacie na śmietnik spoczynku i na tak zw. „spokój wieczny” po śmierci i wietrzny za życia — ty żyjesz z dwóch własnych (nie cudzych rąk) — z dwóch nóg lub też z jednej głowy.

PAINLEVE SFORMOWAŁ GABINET

POMIEDZY CAILLAUX'EM A BRIAND'EM PRZYSZŁO DO SCYJSY — BRIAND OTRZYMAŁ WOLNĄ REKĘ W KIEROWANIU POLITYKĄ ZAGRANICZNĄ

PARYŻ, 17 kwietnia. — (Depesza Wilbura Forresta, korespondenta dziennika „The N. Y. Herald Tribune”). — Nowy gabinet francuski, którego utworzenie podjął się Paul Painlevé w ubiegłą środę, jest już kompletnie sformowany.

Painlevé po załatwieniu zataru go pomiędzy Briandem, nowym ministrem spraw zagranicznych a Caillaux'em, który obejmuje urząd ministra skarbu, skompletował swój gabinet i zawiadomił o tem prezydenta Doumergue'a. Urzędowo ogłoszono, że skład nowego gabinetu przedstawia się następująco:

- Premier i minister wojny — Paul Painlevé.
- Minister spraw zagranicznych — Aristide Briand.
- Minister skarbu — Joseph Caillaux.
- Minister sprawiedliwości i wice-premier — Jules Steeg.
- Minister handlu — Charles Chaumet.
- Minister oświaty — Anatole de Monzie.
- Minister spraw wewnętrznych — A. Schrameck.
- Minister marynarki — Emil Borel.
- Minister pracy — Antoine Durafour.
- Minister kolonii, Andre Hesse.
- Minister robot publicznych — Pierre Laval.
- Minister rolnictwa — Jean Durand.

Minister zniszczonych przez wojnę okolic — Pierre Deyris.- Minister pensyj — Louis Antierou.
- Sejla winika pomiędzy Caillaux'em i Briand'em, spowodowała rezygnację tego ostatniego z proponowanego mu krzesła w gabinecie i dopiero o 11-jej w nocy, gdy Painlevé ofiarował portfel ministra spraw zagranicz. Edouardowi Herriotowi, a ten go nie przyjął. Briand zmienił zdanie i zaakceptował zrobioną mu poprzednio propozycję.

Briand zgodził się wejść w skład gabinetu z warunkiem, że do jego rządów w ministerstwie spraw zagranicznych nie będzie się wtrącał i że jego przyjaciel i powiernik, Louis Lou-

Sowiety skazały księdza Ussaka na sześć lat więzienia

Uznano go winnym przestępstw popełnionych na zatrudnionych w jego biurze dziewczętach — Ka. Ussak nie będzie apelował do wyższej instancji, ale interwencja rządu polskiego nie jest wykluczona

MOSKWA, 17 kwietnia. — (Depesza dziennika „The N. Y. Times”). — Ksiądz Bronisław Ussak, który w swoim czasie był bihijotekarzem papieża Benedykta XV i członkiem komisji reklamacyjnej w Leningradzie, został skazany wczoraj przez tamtejszy sąd okręgowy na sześć lat więzienia ściśle izolowanego, po udoniednieniu mu niemoralnego postępowania z dziewczętami, — które u niego pracowały.

Ojciec Ussak, który miał być wymieniony na dwóch polskich komunistów, zamordowanych w drodze do Rosji, nie zgodził się być obecnym na rozprawie i wyrok, ogłoszony zaocznie, będzie mu odczytany w celi tymczasowego więzienia przez państwowo go prokuratora.

Sędzia, ogłaszając wyrok, zaznaczył, że nie może być najmniejszej wątpliwości co do tego, że sąd miał pełne prawo rozprawić się z sprawą, gdyż rząd polski sam polecił swemu konsulowi w Moskwie, aby ten wydał księdza Ussaka w ręce władz sowieckich, by te mogły stawić go przed sądem. Świadekwo całkowicie potwierdził słuszność wszystkich stawianych mu zarzutów i dlatego sąd czuł się upoważnionym do wydania możliwie najsurowszego wyroku.

Ks. Ussak, który prawdopodobnie nie żałuje nieuczciwie umieszczonych w więzieniu o znacznym surowym rygorze, niema za miarę spełnienia do wyższej instancji, ale władze spodziewają się, że rząd polski zgłosi swoją interwencję.

W czasie rozprawy sądowej przedstawiono dowody, stwierdzające słuszność oskarżenia, że ks. Ussak zachowywał się niemoralnie wobec dziewcząt, zatrudnionych w jego biurze i torturował je fizycznie.

Ks. Ussak przeprosił kilka nie ściey w więzieniu, zanim został oddany pod sąd, gdyż władze sowieckie z początku zgodziły się wymienić go na jednego z dwóch oficerów, Baginskigo i Wieczorkiewicza, oskarżonych o prowadzenie komunistycznej propagandy w armii polskiej. Wymiana ta jednak nie przysłała do skutku, gdyż komunisty ci zostali zastrzeżeni przez policję polską na pograniczu polsko-sowieckim.

Incydent ten, który wypłynął bardzo ujawnia na stosunki polskie i rosyjskie, pociągając za sobą zwolnienie a urzędu polskiego konsula w Moskwie, p. Karzewskiego i ponowne aresztowanie ks. Ussaka przez władze sowieckie. Z powyższych względów prawa sowieckiego przypisywała wielkie znaczenie rozprawie sądowej, a w kołach robotniczych panowało olbrzymie podniecenie. W czasie czytania wyroku, sala sądowa była przepelniona po brzo-gi, a wielkie tłumy, które nie mogły z powodu braku miejsca dostać się do wnętrza, oblażyły gmach sądu.

Ks. Ussak twierdził, że nie podlega jurysdykcji sądu sowieckiego, dlatego, że posiada paszport dyplomatyczny, a zarzuca mu przestępstwa miały miejsce w mi-łsi polskiej, a więc na chętnie torajalnym, wyłączonego z pod ryguru praw sowieckich gruncie i dlatego prosił, aby mu porwono nie być obecnym na rozprawie. Sąd przychylił się do jego życzenia i rozporządził, iż z przesłuchania mają być przeprowadzone w jego nieobecności.

Prokurator państwowy Krylienko orzekł, że posiadanie paszportu dyplomatycznego nie uprawnia cudzoziemca do popelniania zbrodni i ponieważ nie miał pewności, czy czynny taki, jak popełnił ks. Ussak, uznane zostałyby za kryminalne przez są-łę polskie, przełto nie zgodził się na przekazanie sprawy tym ostatnim.

Nie zaprzeczal on, że sprawiedliwość w Rosji wyrażoną jest z klasowego punktu widzenia, ale jednocześnie dodał, że wymaga tego, dobro sowieckiego ustroju.

„Oburzenie rosyjskich mas robotniczych na Polskę z powodu mordostwa, popełnionego na o-sobach dyktatorów komunistów — mówił — wywołało rozprawę i pód-wójny powinien być ukarany tak, jak na to zasługuje.”

Po wypowiedzeniu powyższych słów, Krylienko zgłosił żądanie, aby kara była mniejsza od pięcioletniego, ściśle izolowanego więzienia.

Wybuch maszyny piekielnej przed katedrą w Sofji zabił 140 osób

W MOSKWIE PRZEPOWIADAJĄ KONIEC DYKTATURY PROLETARIACKIEJ

Rosja ma zamiar wprowadzić nowe reformy rolne

BERLIN, 17 kwietnia. — Sowieci moskiewscy wezwali do siebie przedstawicieli wieśniaków rosyjskich i oświadczyli im, że wkrótce ma zamiar wprowadzić nowe reformy rolne, które wzmakszą napawort prywatną własność i zmieniać zupełnie ekonomiczne położenie Rosji.

Rząd sowiecki zwrócił się do wieśniaków dlatego, że zgodnie ze statystyką coraz więcej za-niedbawali oni uprawę roli, tłumacząc się, że nie widzą żadnej dla siebie korzyści w uprawianiu ziemi, która nie jest ich własnością. Komisarz Stalin, ob-cybny przewodniczący komunistycznej partii, przyrzekł wobec tego sołennje, że sowieci uchwalą specjalne prawa, na zasadzie których każdy posiadający ziemię przez dwadzieścia lub trzydzieści lat, stanie się jej bezpo-srednim właścicielem. Przedsta-wiciele wieśniaków nie dowierza-łi jednak sołowietom. Stalin stara się uspokoić obawy wie-sniaków zapewnieniem, że rząd może zmienić łatwo konstytucję, gdyż sam ją uchwałił.

Chcąc się upewnić o dobrej woli sołowietów, przedstawiciele wieśniaków żądają zrównania swoich praw wyborczych z prawami miejskiej ludności.

Dotychczas ludność wiejska miała prawo wybierania swoje-go przedstawiciela na 25,000 lud-ności, a wieśniacy na 40,000, prztem wieśniakom nie wolno było być urzędnikami a powo-łano im tylko kandydować na członków do prowincjonalnych komitetów.

Politycy rosyjscy twierdzą, że ta nagła gotowość do zaprowa-dzenia zmian pochodzi z obawy o nowy nieurodzaj w roku 1925 i z chęci poprawy bytu robotniczego i mieszkańców miast.

Wzwiększenie prywatnej włas-ności rolnej uważane jest pro-wo wszelkie za pierwszy krok mo-żliwego zrywania z demokra-tyzacją społeczeństwa i za koniec dyktatury proletariackiej.

WŚRÓD ZAMORDOWANYCH ZNAJDUJE SIĘ SZESZCIU GENERAŁÓW I TRZYDZIEŚTU OFICERÓW

SOFJA, 17 kwietnia. — Wczoraj, o godzinie 6-jej wieczorem, gdy w tułetkiej katedrze zebrały się olbrzymie tłumy, które chciały wziąć udział w pogrzebie zamordowanego przez komunistów generała Georgiewa i koddkt żałobny zbliżył się do drzwi soboru, wybuchła ukryta w dachu południowej części gmachu maszyna piekielna, kładąc trupem 140 osób i raniąc przeszło 200.

Wśród zamordowanych znajduje się sześciu generałów i trzydziestu oficerów. Zabitym jest szef policji, generałowie Dawidow i Nerzow, oraz szereg wybitnych osobistości, a w ich liczbie jeden z byłych ministrów.

Pomiędzy ranymi znajduje się prezydent ministrów dr. Aleksander Cankow i minister wojny Kalkow.

Król, dowiedziawszy się o niebezpieczeństwie, niezwłocznie przybył na miejsce wypadku. Gdyby eksplozja wybuchła o kilka minut póź-niej, wszyscy członkowie gabinetu ministrów ponieśliaby śmierć n'byhne.

Cały południowy mur katedry leży w gruzach, a wiele polskich gmachów zostało poważnie uszkodzonych. Katedra trzyma się jeszcze, ale przedstawia kompletną ruinę.

W całej Bułgarii ogłoszono stan obłążenia. Po godzinie 7:30 wieczorem nie wolno nikomu znajdować się poza domem. Stolica znajduje się w stanie fermentu. Ogromne wzburzenie panuje wśród wszystkich sfór ludności.

Kto umieścił maszynę piekielną systemu zegarowego w da-chu katedry — niewiadomo. Utrzymuje się powszechne przekonanie, że straszliwy zamach jest dziełem ludzi, którzy chcą obalić rząd bułgarski i wywołać w całym kraju anarchję.

POŻAR ZNISZCZYŁ PRAWIE DOSZCZĘTNE MIASTO W POLSCE

Spaliło się 200 sklepów i 257 domów — Bezdomnych pozostało 3,200

WARSZAWA, 17 kwietnia. — Miasteczko Ryki pod Lublinem zostało prawie kompletnie ubię-gnięte nocy zniszczone przez o-gień. Spaliło się 200 sklepów ze wszystkimi znajdującymi się w nich towarami i 257 domów. W

całem mieście oszalało załedwie 61 domów. Liczba bezdomnych wynosi przeszło 3,200 osób.

Podobne nieszczęście spotka-ło Ryki w roku 1922-Im. Ogień, zniszczył wtedy 137 domów.

UZBROJONEGO ROSJANINA ARESZTOWANO PRZED AMBASADĄ SOWIECKĄ W PARYŻU

Jest on podejrzany o chęć wykonania zamachu na Krassinę

PARYŻ, 17 kwietnia. — (Depesza dziennika „N. Y. Times”). — Detektywi aresztowali wczoraj popołudniu włóczącego się przed ambasadą sowiecką Rosjanina, który podobno nazywa się Reinshardt. Waldemar. Był on ubrzożony od stóp do głowy i miał w kieszeni cztery foto-grafie ambasadora Krassinę, z których każda była inna.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

WARSZAWA, POLSKA
Ofiary pożaru w Białymostku
Dwie kolonij zostały żywcem spalone w polskar, jak wybuch wzorów w Białymostku. Prawie równocześnie poka aresztacji miasteczko Ryki, w powiecie Lubelskim. Z Warszawy astrychami wylatano pierwszą pomoc pogorzelcom.

RYM, WŁOCHY
Międzynarodowa konferencja handlowa
Na czele międzynarodowej konferencji handlowej, która inauguruje zostanie tutaj w p'etk, stanie Toma-to Tittou, obecny przewodniczący senatu (Na inem miejscu podaje się depeszy dziennika „N. Y. Post”, według której przewodniczącym konferencji będzie sam Mussolini).

Przyj. Red.) Spodziewano jest, iż premier Mussolini otrzyma obywat-cy i wypowie mowę inauguracyjną. Procz dyskusji handlowej omawia-na będzie również kwestja państwa drożyny.

MOSKWA, ROSJA
Zmiany w dyplomacji sowieckiej
Kerzencow, były sowiecki post-

W Szwecji został mianowany na mie-sce dr. Konstantyna Jurgieniewa am-basaderem rządu sowieckiego we Włoszech.
Jurgieniew zostanie ambasaderem w Paryżu na miejsce Stankiewicz. Stankiewicz ma otrzymał nowe sta-nowisko w dyplomacji zagranicznej. Odwołani z Stankiewiczem domagali się przed dwoma laty jeszcze lord Curzon, lecz sowiecki rząd na to się nie zgodził.

BERLIN, NIEMCY
Węgry zerwały traktat handlowy z Szwecją
Traktat handlowy, zawarty tu we wrześniu roku ubiegłego pomiędzy Węgrami a Sowiecką Rosją, został zerwany.
Gdy rząd węgierski starał się o ratyfikowanie go w parlamencie, to spo-tkał się z zupełną odmietaniem traktatowi. Jakże Ramsay MacDo-nald nadsł z rosyjsko-angielskim paktem handlowym.
Sowieci zażądali, aby traktat był ratyfikowany do 12-go kwietnia, a Węgry odpowiedziały, że nie są wi-ęcy zainteresowane traktatem na tak-lich warunkach.

Przedstawiciele 40 narodów zjechali się do Rzymu na konferencję

DELEGAT RUMUNJI BĘDZIE SIĘ DOMAGAŁ ZAWARCIA ŚCISLEJSZEGO SOJUZU POMIEDZY POLSKĄ, A CZECHO-SŁOWACJĄ I JUGOSŁAWJĄ

RZYM, 17 kwietnia. (Depesza dziennika „N. Y. Evening Post”). — Otwarta tu zostanie dziś Międzynarodowa Konferencja, w której wezmą udział przedstawiciele 40 narodów. Mowę powitalną wygłosi pre-mier Wicł Mussolini, który będzie przewodniczącym konferencji.

Obrazy toczyć się będą prze-ważnie w sprawie transportu i cel. Omawiane również będą kwestje przepisów i uregulowa-nia komunikacji powietrznej pomiędzy państwami stałego łą-du w celu opracowania stałego handlowego szlaku awyacyjnego, któryby w szczególności ob-wyżywał Francję, Anglię i Ru-munię, gdyż kraje te posiadają już uetalone drogi powietrzne.

Pienia tych bondów, ale nie posiadającami prawie żadnej war-tości papierowymi pieniądźmi. Wobec kolopitowej sytuacji politycznej, spowodowanej upadkiem rządu laboratory w An-glii i gabinetu Herriot'a we Francji, konferencja jaka się odbędzie w przyszłym miesiącu, będzie prawdopodobnie miała wielkie znaczenie dla Małej Ententy.

Rumuni twierdzą, że wśród nich panuje zupełna jednomyślność; przygotowani są oni wszy-scy do sprzeciwienia się zakła-som sowieckim i protestują prze-ciw narzucaniu ich parcelacji gruntów pomiędzy włascicielom bolszewickim ruchem, gdyż jest ona jedynie akcją rządu skiero-waną ku skonsolidowaniu wspól-ego „moralnego” frontu prze-ciw Rosji.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

TRZEJ MUSZKIETEROWIE

ALEKSANDER DUMAS — POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XVII WIEKU

(Ciąg dalszy).

— Jesteś pan wygodnym mężem, mój drogi panie Bonacieux — rzekł kardynał. — Nazywa mnie drogi panie! — pomyślał kramarz. — Do licha! sprawa nie najgorzej się przedstawia. — Czy rozpóżnabys pan te bramy? — Tak jest. — Czy znasz pan numery domów? — Znam. — Jakież to numery? — Nr. 25 przy ulicy de Vaugirard i nr. 75 przy ulicy de La Harpe. — Dobrze — rzekł kardynał. — Powiedziawszy to, ujął w rękę srebrny dzwonek i zadzwonił. Oficer wszedł do gabinetu.

— Idź, poszukaj Rocheforta — rzekł kardynał po głosie. — Jeżeli już powrócił, niech tu przyjdzie natychmiast. — Hrabia jest już tutaj — odpisał oficer i pragnie usilnie mówić z Waszą Eminencją.

— Niech wejdzie, niech wejdzie! — rzekł Richelieu z ożywieniem.

Oficer wybiegł z pokoju z pospiechem jaki okazaliw zażwyczaj w posuszeństwie wszyscy, którzy służyli kardynałowi.

— Z Waszą Eminencją! — szepotał Bonacieux, łocząc błędnym wzrokiem dokoła. Nie upłynęło nawet kilka chwil od wyjścia oficera, gdy drzwi otworzyły się i uwa osoba weszła do pokoju.

— To on! — krzyknął Bonacieux. — Co za on? — zapytał kardynał. — Ten, który porwał moją żonę.

Kardynał zadzwonił ponownie. Oficer pojawił się w drzwiach.

— Oddaj tego człowieka w ręce strażników, i niech czeka, póki nie zawezwę go do siebie.

— Nie, Jasnie Oświecony Panie! nie, to nie on! — wołał Bonacieux. — Nie, pomyliłem się, to ktoś inny, zupełnie niepodobny do tamtego człowieka! Ten pan jest uczciwym człowiekiem!

— Wyprowadź tego głupca! — odezwał się kardynał.

Oficer ujął pana Bonacieux pod ramię i odprowadził go do przedpokoju, gdzie oczekiwali na niego dwaj strażnicy.

Nowoprzybyły widłł niecierpliwem spojrzaniem za panem Bonacieux, póki nie zniknął, skoro zaś tylko drzwi zamknęły się za nim, rzekł, zbliżając się żywo do kardynała:

— Widzieli się. — Kto? — zapytał Jego Eminencja. — Ona i on.

— Królowa i książę? — zapytał Richelieu.

— Tak. — Gdzie? — W Luwrze.

— Czy jesteś pan tego pewny? — Najzupełniej.

— Kto panu powiedział? — Pani de Lannoy, która, jak wiadomo, jest najzupełniej oddana Waszej Eminencji.

— Cemu nie doniosła o tem wcześniej?

— Czy to przez przypadek, czy przez nieufność, królowa rozkazała pani de Surgis pozostać w swoim pokoju, i ona przez cały dzień była towarzyszką królowej.

— Zatem jesteście panowie. Postarajmy się przynajmniej o odwet.

— Będę dopomagał całym sercem! bądź spokojny, Jasnie Oświecony Panie. — Jakże się odbyło to spotkanie? — O godzinie pół do pierwszej w no cy królowa była w otoczeniu swoich dam...

— Gdzie? — W swojej sypialni...

— Dobrze. — Wtem wręczono jej chusteczkę, przyniesioną przez jej dozorczynię bielizny...

— Cóż dalej? — Królowa objawiła natychmiast wielkie wzruszenie; zbliżała, pomimo różu, który miała twarz pokryta.

— Cóż dalej? co dalej? — Podniosła się jednak i oświadczyła niepewnym głosem: „Moje panie, zaczekajcie tu na mnie dziesięć minut; zaraz powrócę”. Potem otworzyła drzwi, wiodące do alkowy i wyszła.

— Dłaczę go pani de Lannoy nie za wiadomości pana w tej samej chwili? — Nie wiedziała jeszcze nic pewnego; zresztą królowa powiedziała: „Zaczekajcie...”

— Cóż dalej? — Królowa objawiła natychmiast wielkie wzruszenie; zbliżała, pomimo różu, który miała twarz pokryta.

— Cóż dalej? co dalej? — Podniosła się jednak i oświadczyła niepewnym głosem: „Moje panie, zaczekajcie tu na mnie dziesięć minut; zaraz powrócę”. Potem otworzyła drzwi, wiodące do alkowy i wyszła.

— Dłaczę go pani de Lannoy nie za wiadomości pana w tej samej chwili? — Nie wiedziała jeszcze nic pewnego; zresztą królowa powiedziała: „Zaczekajcie...”

— Cóż dalej? — Królowa objawiła natychmiast wielkie wzruszenie; zbliżała, pomimo różu, który miała twarz pokryta.

— Cóż dalej? co dalej? — Podniosła się jednak i oświadczyła niepewnym głosem: „Moje panie, zaczekajcie tu na mnie dziesięć minut; zaraz powrócę”. Potem otworzyła drzwi, wiodące do alkowy i wyszła.

— Dłaczę go pani de Lannoy nie za wiadomości pana w tej samej chwili? — Nie wiedziała jeszcze nic pewnego; zresztą królowa powiedziała: „Zaczekajcie...”

— Cóż dalej? — Królowa objawiła natychmiast wielkie wzruszenie; zbliżała, pomimo różu, który miała twarz pokryta.

KORESPONDENCJE

YONKERS, N. Y.

Czytając przeważnie rezolucje, względem osławionego, a odbyć się mającego Kongresu Wychodźstwa, myślę, że Związek Narodowy Polski nie powinien tam być. Na 200,000 członków nie wszyscy się zgadzają, aby ich reprezentował prezes Zychliski, albo jaki inny wybraniec. Nie wszyscy muszą tak tańczyć jak im pan prezes chce grać. Nie wszyscy do Z. N. P. wstąpił tylko po to, aby ich reprezentowano, a oni tylko płacili podatki i byli na wszystko cicho. Są różne przekonania i zapatrywania.

Jeżeli ostatni sejm zebrał z Wydziałem Narodowym, to nie trzeba tej sprawy wyciągać znowu. Jeżeli zarządy nie chcą uchwał sejmowych wykonywać, to skąd my wszyscy możemy godzić się na to, co sobie zarządy sam robi. My nie na to placimy podatki, aby was panowie opłacać i utrzymywać, żebyście nam na głowach kolki ciśniali. Lepiej zrobić, jak coś uległycie, jak pozyskacie nowych członków, namówicie ludzi, aby więcej wstępowali do nas. Wtedy każdy powie, żeście mądrze postąpili, ale ciągle walczyć się i kłócić, to przecież do niczego nie doprowadzi.

Jeżeli się któremu z panów chce jechać na ten kongres, to niech jedzie nawet dziś i niech się reprezentuje sam, ale nie tych, co tego nie chcą. My do Z. N. P. dlatego należeli, ponieważ nie chcemy popierać naszych wrogów, ale też chcemy tego samego, co od nas chce zarząd centralny Z. N. P., mianowicie, zarząd centralny żąda wypełnienia konstytucji od członka, więc i my żądamy od zarządu tegoż samego.

Tak, aby nikt nie miał prawa powiedzieć co tam was sejm znaczy i postowicie, kładę prawa i konstytucję, które sejm uchwała, nie nie znacza, bo nie są wykonywane.

Związkowiec z Yonkers, N. Y.

NEWARK

Podczas przesłuchów naturalizacyjnych

„Jeżeli nie pozwolicie mi pozostać w tym kraju jako obywatel, tedy ja zrobię dużo pieniędzy, powrócę potem do Włoch i tam stracę je wszystkie.”

Taką odpowiedź dał sędziemu Runyon, łamany angielszczyzną, kandydat na obywatela Stanów Zjednoczonych podczas przesłuchów naturalizacyjnych w ubiegłym poniedziałku.

„To jest twój przywilejem”, — odpowiedział sędzia, — „lecz musisz się uczyć. Wszyscy ci kandydaci na obywateli starannie się uczyli, by zostać obywatelami.”

„Kto odkrył Amerykę?” — zapytał tego samego. — „Ja nie wiem dokąd. Był to jakiś Włoch” — odpowiedział zapytany.

Na wszystkie inne zapytania Cologero di Penna, z nr. 42 Halstead Street, Kearny, N. J. kręcił tylko głową, dając znać, że nie wie jak odpowiedzieć.

W poniedziałek 69 zostało obywatelami, 6 zostało odrzuconych.



Z windziarza na baletmistra w Metropolitan Opera — oto nadawczyca szybka i ciętka karjera Gustawa Fioretti, którego widzieliśmy raz: rodzina w domu swoim w New Yorku.

Wiadomości z New Jersey

JERSEY CITY

Polski Uniwersytet Ludowy

Polski Uniwersytet Ludowy urządził Wielki Bal, który odbył się w sobotę, dnia 25-go kwietnia, w Domu Polskim, nr. 187 Brunswick Street.

Dochód przeznaczony na prowadzenie odczytów oraz Szkoły Polskiej, przy Polskim Uniwersytecie Ludowym.

Wobec tego, iż cel godny poparcia, prosimy szan. obywateli i obywateli o poparcie.

Komitet ze swej strony dokłada swych sił, aby uświadomić szan. gości.

Do tańca będzie przygrywał muzyka prof. Wojtanowskiego.

Początek o godzinie 7-iej wieczorem.

Wstęp 50 centów od osoby. (16, 15)

Wielki wiec protestacyjny przeciw konkordatowi zawartemu pomiędzy Polską i Watykanem.

Konkordat zawarty pomiędzy Polską i Watykanem w Watykanie, dnia 19-go kwietnia, w Warszawie, nr. 187 Brunswick Street.

Początek wiecu o godzinie 3-iej po południu.

Obywateli i Obywatki!

Konkordat zawarty pomiędzy Polską i Watykanem w Watykanie, dnia 19-go kwietnia, w Warszawie, nr. 187 Brunswick Street.

Kier nie podlega zupełnie kontroli i prawom państwowym.

Na arestowanie zdrajcy państwowego, czy zbrodniarza, nawet takiego, jakim był książę Damarzy Macoch, konkordat nie pozwala, potrzeba pozwolenia władzy kościelnej.

Watykanizacja Robotnicy!

Robotnik i chłop polski przelał swoją krew za wolność i niepodległość Polski. Umowa z Watykanem, daje władzę czynnym krakom i otwiera wrata dla różnych zakonów, które są przekleństwem każdego narodu.

„Polsko, twa zguba w Rzymie!” — wołał wiecznie żywy w narodzie, Słowacki.

Wobec tych kilku krótkich uwag, wzywamy was obywateli i obywatki, w Jersey City, N. J. i okolicy na powyższy wiec.

Na wiecu będą przemawiali najwybitniejsi mówcy, którzy obszernie wykażą, jakie jest niebezpieczeństwo dla Polski, narzucając przez Rzym haniebny konkordat Polse.

Wstęp wolny. KOMITET. (16, 17, 18, 19)

NEWARK

Broad alica we Wielkanoc

Zgodnie z reputacją, jako jedna z najpiękniejszych ulic w Ameryce, ulica Broad przedstawiała się na równi ze słynną Fifth Ave., nowojorską, w Wielką Niedzielę, gdy tysiące młode i oświecone ubrane osoby spacerowały po chodnikach, urządzając nieformalną paradę wielkanocną.

Natura spisała się świetnie, by ozdobić okazję i nadać jej przepychu i wesela. Ciepły powiew wietrzyka wiosennego,

słono mile przygrzewające, tężące stroje spacerujących dam, wszystkie to robiło miłe wrażenie na każdym, który ukończył katedrę katedrę wozu snującego się po chodnikach słynnej ulicy Broad w Newarku.

Wnosząc o przedwczesne sprzedaży biletów, zainteresowanie „Minstrelami Polskimi”, Twa Śpiewu Harmonia, jest wielkie. Nie dziwno, bo każdego ciekawo co to za nowość. Nadto, bal po „Minstrelach”, który będzie przygrywał gdzieś orkiestra słynna z gry dla rektorów, T. Williamsa, z Passaic, N. J., zwabi liczne grono gości. A co więcej, to fakt, że w „Minstrelach” udział bierze Jan Ptakowski, ulubiony komik artysty Teatru Polskiego w New Yorku.

PASSAIC

Koncert Chopinistów

Współdziałal w dorocznym koncercie Twa Śpiewu Chopin, biorą pierwszorzędne siły artystyczne. Robert M. Howard, solista basowy i superwizor muzyki w szkołach miejskich w Passaic, N. J., wystąpi wraz z Leoną Ogrodzką, prima donna opery warszawskiej.

Koncert chopinistów odbędzie się w niedzielę wieczorem, dnia 19-go kwietnia, w sali Domu Ludowego, przy Monroe St.

Leonja Ogrodzka jest już nam dobrze znana z koncertów i opery Haika, wystawionej ubiegłego roku w New Yorku i Newarku.

Robert M. Howard — chociaż mniej znany publiczności polskiej, cieszy się szerokim rozgłosem, jako śpiewak, nie tylko w Passaic, N. J., ale również na okolicy. Spodziewanem jest, że obecność jego na programie zwabi wielu Amerykanów na koncert.

Dyrektor Twa Śpiewu Chopin, Edmund Sennott, już od dłuższego czasu przygotowuje chopinistów z piękniemi numerami chóralnymi na koncert.

Wstęp wolny.

Przebieg w odczycie swoim będzie mógł w znaczeniu oświaty tak dla jednostki, jak i narodu. Za oświatę ideę organizacja, bez której żadne państwo i żaden naród nie posiada wielkości.

Wstęp wolny.

Przebieg w odczycie swoim będzie mógł w znaczeniu oświaty tak dla jednostki, jak i narodu. Za oświatę ideę organizacja, bez której żadne państwo i żaden naród nie posiada wielkości.

Wstęp wolny.

Przebieg w odczycie swoim będzie mógł w znaczeniu oświaty tak dla jednostki, jak i narodu. Za oświatę ideę organizacja, bez której żadne państwo i żaden naród nie posiada wielkości.

Wstęp wolny.

Przebieg w odczycie swoim będzie mógł w znaczeniu oświaty tak dla jednostki, jak i narodu. Za oświatę ideę organizacja, bez której żadne państwo i żaden naród nie posiada wielkości.

Wstęp wolny.

Przebieg w odczycie swoim będzie mógł w znaczeniu oświaty tak dla jednostki, jak i narodu. Za oświatę ideę organizacja, bez której żadne państwo i żaden naród nie posiada wielkości.

Wstęp wolny.

Przebieg w odczycie swoim będzie mógł w znaczeniu oświaty tak dla jednostki, jak i narodu. Za oświatę ideę organizacja, bez której żadne państwo i żaden naród nie posiada wielkości.

Wstęp wolny.

Przebieg w odczycie swoim będzie mógł w znaczeniu oświaty tak dla jednostki, jak i narodu. Za oświatę ideę organizacja, bez której żadne państwo i żaden naród nie posiada wielkości.

Wstęp wolny.

Przebieg w odczycie swoim będzie mógł w znaczeniu oświaty tak dla jednostki, jak i narodu. Za oświatę ideę organizacja, bez której żadne państwo i żaden naród nie posiada wielkości.

Wstęp wolny.

Przebieg w odczycie swoim będzie mógł w znaczeniu oświaty tak dla jednostki, jak i narodu. Za oświatę ideę organizacja, bez której żadne państwo i żaden naród nie posiada wielkości.

Wstęp wolny.

Przebieg w odczycie swoim będzie mógł w znaczeniu oświaty tak dla jednostki, jak i narodu. Za oświatę ideę organizacja, bez której żadne państwo i żaden naród nie posiada wielkości.

bryki Passaic, gdzie takowy będzie umieszczony.

Polacy z manifestem ten moment w dziejach narodu godnie, jak przysłało na prawych obywateli!

Wszyscy bez różnicy przekonań i zapatrywań religijnych, bo Polska to wielka rzecz i dla jej majestatu zapomniemy na chwilę o rzeczach podrzędnych i małej wagi, a w dniu powyższym stałymi solidarnie ramieniem przy ramieniu, z żołnierzami, którzy i za wasz chodzą, jesteście do odczynu, nieśli w ofierze własne życie.

Weterani i sokoli dowiedli swego przywiązania do Polski i dzisiaj po kilku latach stają ponownie na posterunku pracy narodowej, bo tego wymaga potrzeba chwili. My nie błądzimy, a mstwem i hańbą nie potrafili dorwać zwycięstwa i prym w tej pracy nam przysłać w udziale. Zgoda i solidarność — to siła! A tej dowiedliśmy w bojach o wolność Polski. Z siłą taką są narodu i wrogowie się liczyć muszą.

Bądźmy Polakami i manifestem swoje przywiązanie i sympatie dla ojczyzny. Dzień 10-go maja niech będzie świętem naszego grodu. Polonia dzień ten winna uczcić przybyciem na obchód, a domy swe udekorować sztandarami amerykańskimi i polskimi, niech obcy i dzieci polskiej cenią, że kochamy nasz kraj i winny wolności!

Za Komitet Obchodowy: WL. SOBCZYK.

TRENTON

P. U. L.

Drugi z kolei odczyt urządził Polski Uniwersytet Ludowy na temat: „Oświata i Organizacja”. Przemawiać będzie w niedzielę dnia 19 kwietnia w State Normal School na Clinton Ave. nauczny redaktor „Nowego Świata” ob. W. Bojan Ławiecki.

Początek o godzinie 7:30 wieczór.

Wstęp wolny.

Przebieg w odczycie swoim będzie mógł w znaczeniu oświaty tak dla jednostki, jak i narodu. Za oświatę ideę organizacja, bez której żadne państwo i żaden naród nie posiada wielkości.

Wstęp wolny.

Przebieg w odczycie swoim będzie mógł w znaczeniu oświaty tak dla jednostki, jak i narodu. Za oświatę ideę organizacja, bez której żadne państwo i żaden naród nie posiada wielkości.

Wstęp wolny.

Przebieg w odczycie swoim będzie mógł w znaczeniu oświaty tak dla jednostki, jak i narodu. Za oświatę ideę organizacja, bez której żadne państwo i żaden naród nie posiada wielkości.

Wstęp wolny.

Przebieg w odczycie swoim będzie mógł w znaczeniu oświaty tak dla jednostki, jak i narodu. Za oświatę ideę organizacja, bez której żadne państwo i żaden naród nie posiada wielkości.

Wstęp wolny.

Przebieg w odczycie swoim będzie mógł w znaczeniu oświaty tak dla jednostki, jak i narodu. Za oświatę ideę organizacja, bez której żadne państwo i żaden naród nie posiada wielkości.

Wstęp wolny.

Przebieg w odczycie swoim będzie mógł w znaczeniu oświaty tak dla jednostki, jak i narodu. Za oświatę ideę organizacja, bez której żadne państwo i żaden naród nie posiada wielkości.

Wstęp wolny.

Przebieg w odczycie swoim będzie mógł w znaczeniu oświaty tak dla jednostki, jak i narodu. Za oświatę ideę organizacja, bez której żadne państwo i żaden naród nie posiada wielkości.

Wstęp wolny.

Przebieg w odczycie swoim będzie mógł w znaczeniu oświaty tak dla jednostki, jak i narodu. Za oświatę ideę organizacja, bez której żadne państwo i żaden naród nie posiada wielkości.

Wstęp wolny.

Przebieg w odczycie swoim będzie mógł w znaczeniu oświaty tak dla jednostki, jak i narodu. Za oświatę ideę organizacja, bez której żadne państwo i żaden naród nie posiada wielkości.

Wstęp wolny.

Przebieg w odczycie swoim będzie mógł w znaczeniu oświaty tak dla jednostki, jak i narodu. Za oświatę ideę organizacja, bez której żadne państwo i żaden naród nie posiada wielkości.

Wstęp wolny.

Przebieg w odczycie swoim będzie mógł w znaczeniu oświaty tak dla jednostki, jak i narodu. Za oświatę ideę organizacja, bez której żadne państwo i żaden naród nie posiada wielkości.

Wstęp wolny.

Przebieg w odczycie swoim będzie mógł w znaczeniu oświaty tak dla jednostki, jak i narodu. Za oświatę ideę organizacja, bez której żadne państwo i żaden naród nie posiada wielkości.

Wstęp wolny.

JUTRO! JUTRO! JUTRO! WIELKI KONCERT TOW. ŚPIEWU CHOPIN

W niedzielę, dnia 19-go kwietnia 1925 roku

W SALI DOMU NARODOWEGO

pn. 1—3 Monroe ul., Passaic, N. J.

WYSTĄPIA Primadonna LEONIA OGRODZKA Baryton ROBERT M. HOWARD

